

NIECH ŻYJE RZĄD

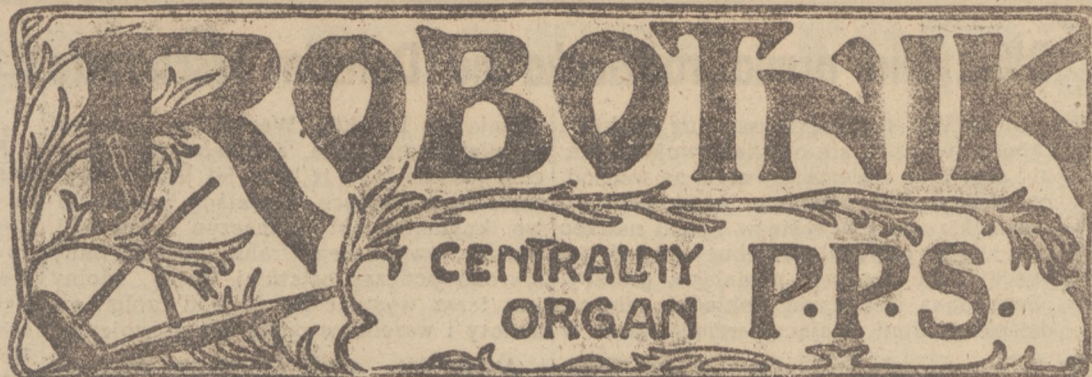
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

przyjmuje interesantów  
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Cena numeru 1 złoty

NIECH ŻYJE

SOCJALIZM

REDAKCJA: ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA:

PIOTRKOWSKA 70

Telefon: Redakcja 144-18

Administracja 222-22

Konto w Banku „Społem”,

Oddział w Łodzi, Nr. 12

# JAPONIA

Po gigantycznych zmaganiach zjednoczonych demokracji świata, został rozgromiony i powalony na kolana faszyzm europejski. Ludzkość pogrzebała doszczętnie twórców i wykonawców najnikczemniejszych, zbrodniczych czynów, które prowadziły do zagłady wolności, pokoju i cywilizacji. Morzem krwi przelanej na polach bitew zamknięto na zawsze najsmutniejszy rozdział historii, okres czasu, w którym zniszczono, zbezczeszczone i pohanobiono wszystko, co wysiłkiem całych pokoleń stworzono i zbudowano.

Faszyzm nie przebiegał w środkach, które miały go zaprowadzić do ujarznienia wszystkich wolnych narodów, nie wstrzymywał się przed żadną zbrodnią, która uświęcała cel. Skupił faszyzm dokoła siebie wszystko to, co na gwałcie, przemocy i zachłanności budować chciało swoje życie kosztem krzywdy, wolnych ludów świata. Obok Mussoliniego, herszta faszyzmu włoskiego, stanęła przy Hitlerze Japonia wyciągająca łapczywie swą drapieżną rękę po chińskie terytoria. W ten sposób stworzona faszystowska oś miała zniszczyć świat i pogrążyć go w wiecznej nicości.

Było zupełnie zrozumiałe, że walcząca demokracja musiała wprawdzie uporządkować europejski odcinek wojny, unieszkodliwić i na zawsze zniszczyć twórców rzezi wojennej i mściwicieli pokoju powszechnego. Japonia widziała, jaki przebieg miała ta walka, jakie skutki przybrało kurczowe stawianie oporu zwycięskim siłom demokracji. Zdrowy rozum i logika (których zresztą faszystom zawsze brak) nakazywałyby za wszelką cenę skapitulować Japonii, skapitulować bezwarunkowo i tym samym zaoszczędzić swemu krajowi dalszych strat, uratować życie tysiącom śwych obywateli, zdać się na sprawiedliwość zwycięzców.

Ultimatum trzech mocarstw, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin, zawierające żądanie bezwarunkowej kapitulacji japońskich sił zbrojnych, zostało przez Japonię odrzucone. Widocznie koniec europejskich pobratymców nie wystarczył imperialistom wschodu. Nie dość przekonywująco przemawiali do nich alianci swoją flotą powietrzną. Zaliczona w postaci bomby atomowej niszczącej wszystko w kolosalnym zasięgu swego wybuchu nie wystarczała władcom kraju kwitnącej wiśni.

Wobec wyczerpania wszystkich możliwych sposobów zmuszenia piratów japońskich do uległości, rządy sojuszników zwróciły się do Związku Radzieckiego z wnioskiem o przystąpienie do wojny przeciwko Japonii, aby w ten sposób przyspieszyć kres rozlewowi krwi, zmniejszyć ilość ofiar i przystąpić do budowy powszechnego pokoju.

Rząd Radziecki, wierny swoim zobowiązaniom wobec sojuszników, mając na uwadze dobro pokoju powszechnego, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, przyjął propozycję aliantów i od dnia wczorajszego znajduje się w stanie wojny z ostatnim kontynuatorem rzezi. Wiemy wszyscy, co to znaczy. Krok Związku Radzieckiego, państwa, które dziełu pokonania faszyzmu oddało wszystkie swe siły, cały zapas, nie spotykany w dziejach heroizm i bohaterstwo, ma niezmiernie wielkie znaczenie.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że postanowienie Związku Radzieckiego będzie przyjęte w Japonii tak, jak na to zasługuje. Okryta chwałą w walkach o pokój świata, niezwykła Armia Czerwona z jej mocą niezłomną i bojową siłą, to argument, który zaprowadzi ich na właściwą drogę. Ugną się kolana prusaków wschodu, dojdą szybko do wniosku, że pozostała tylko jedna możliwość: skapitulować bezwarunkowo, szybko i bez namysłu.

Ten krok, który zrobił w tej chwili dla ludzkości Związek Radziecki, ta pełna gotowości i zrozumienia bezinteresowna postawa państwa socjalistycznego, dowodzi jasno, jakie jest stanowisko narodów radzieckich, jak głęboko i uczciwie rozważa problem pokoju światowego ojczyzna robotników i chłopów. Zaledwie ucichły boje w Europie, żołnierze Armii, która dała największy wkład sił i krwi w dzieło zniszczenia faszyzmu, nie zdołali jeszcze dotrzeć po zwycięstwie do swoich sadyb, z których wyszli przed laty, aby świat ocalić od zagłady, a na pierwsze wezwanie przyspieszenia pokoju odpowiadają jasno i stanowczo, rzucając na szalę cały swój

autorytet i siłę za cenę zapewnienia i przyspieszenia światu upragnionego pokoju.

Postępowanie Związku Radzieckiego jest dla całego świata, szczególnie obecnie w erze układania się pokojowych stosunków na świecie, niezbitym dowodem, że sprawa wolności wszystkich państw i narodów jest rzeczą, która nie zna zbyt wielkich ofiar i wysiłku. Ostatni akt szermierzy postępu i rzeczników pokoju światowego, twórców sprawiedliwości dziejowej i gwarantów bezpieczeństwa powszechnego raz jeszcze podkreślił historyczną misję ZSRR, — obrońcy cywilizacji i postępu.

Artur Karaczewski

## Prez. Bierut i Prem. Osóbka-Morawski w Moskwie

WARSZAWA, (Polpress). W dniu 6 sierpnia wyjechali do Moskwy prezydent Bierut, premier Osóbka-Morawski, wicepremier Mikołajczyk, minister Minc, wiceminister spraw zagranicznych Modzelewski i inni.

Równocześnie udał się do Moskwy ambasador Związku Radzieckiego w Polsce P. W. Lebediew.

Najwyższych dostojników Rzeczypospolitej i towarzyszące im osoby witali na dworcu Białoruskim w Moskwie, zastępcą przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych i Komisarz Ludowy spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, z-ca Kom. Ludow.

Obrony gen. armii Bułganin, zastępca Komisarza Ludowego spraw zagranicznych Wyszyński, zastępca Komisarza Ludowego handlu zagranicznego Kruilkow, zastępca przewodniczącego Moskiewskiej Rady Miejskiej Jasnow, Komendant Moskwy gen. lejtn. Sinilow, szef Oddziału Protokolarnego Komisarza Ludowego spraw zagranicznych Mołoczkow, szef 4 Wydziału Europejskiego Komisarza Ludowego spraw zagranicznych Abramow i inni.

Goście przeszli przed kompanią honorową przy dźwiękach hymnu państwowego Rzeczypospolitej Polskiej i Związku Radzieckiego.

## Działania wojenne Z. S. R. R. przeciwko Japonii

CHUNGKING (United Press). Armia radziecka na froncie Mandżurskim posunęła się o kilka mil naprzód wczoraj w godzinach rannych. Wprawdzie plany operacyjne trzymane są oczywiście w ścisłej tajemnicy, wiadomo jednak, iż cały wysiłek armii rosyjskiej skoncentruje się w trzech głównych punktach.

Nigdy jeszcze na przestrzeni historii Związek Radziecki nie był tak bezpośrednio związany ze Stanami Zjednoczonymi. Dowództwo amerykańskie jest dokładnie informowane o planach radzieckich przed przystąpieniem do ich wykonania. Dobrze poinformowane czynniki uważają za użyteczne kolei transsyberyjskiej za niezwykle logiczne posunięcie, wskazujące, że w wojnie wezmą udział oddziały, stacjonujące w Niemczech.

SAN FRANCISCO (United Press). Radio tokijskie komunikuje, że krótko po północy Czerwona Armia przystąpiła do ataku przeciwko wojskom japońskim we wschodnim Mandżukuo. Niewielka ilość samolotów bombardowała pewne obiekty w Mandżukuo.

W czwartek w południe druga bomba atomowa zrzucona została na Nagasaki. Poza tym samoloty alianckie bombardowały północną część wyspy Honshu,

LONDYN (AFP) Cała prasa londyńska z wielkim zadowoleniem komentuje fakt przystąpienia ZSRR do wojny przeciwko Japonii, podkreślając, iż tę decyzję generalissimo Stalina należy uważać za nowy dowód solidarności między aliantami.

„Times” zastanawia się, czy decyzja ta została powzięta już w Poczdamie. „Daily Telegraph” pisze, iż ambasada rosyjska w Waszyngtonie odmawia odpowiedzi na pytanie, czy decyzja ZSRR przystąpienia do wojny nastąpiła nagle, czy też powzięta została już na konferencji poczdamskiej.

Również „Daily Mail” jest zdania, że nie ma wątpliwości co do tego, że mo-

ment przystąpienia ZSRR do wojny został ustalony przez Wielką Trójkę, która ustanowiła trzy sposoby, zmierzające do jak najrychlejszego zlikwidowania wojny na Dalekim Wschodzie: 1) ultimatum, przedstawione rządowi tokijskiemu w dn. 26 lipca, 2) rzucenie bomby atomowej, 3) przystąpienie ZSRR do wojny.

Wszystkie organy prasy twierdzą zgodnie, iż przystąpienie ZSRR do wojny wpłynie bardzo wydatnie na przyspieszenie jej zakończenia, a ścisła współpraca ZSRR z Anglią i Ameryką gwarantuje sprawiedliwe rozstrzygnięcie problemu Dalekiego Wschodu.

NOWY JORK (AFP). Wypowiedzenie Japonii wojny przez ZSRR odsunęło na drugi plan sprawę bomby atomowej. Jednakże „New York Herald Tribune” publikuje również groźną, jak interesującą informację, że ofiary w Hiroshimie zginęły w temperaturze 2.000 miliardów, czyli 2 trylionów stopni (według obliczeń uskuteczonych przy pierwszym podziale atomu w r. 1939). Nie można powiedzieć, że ofiary te spaliły się, gdyż w niesłychanie krótkim przeciągu czasu kilka milionów

## Waszyngton oczekuje...

NOWY JORK (Polpress). Prezydent Truman zawiązał Ministra Wojny Henry Stimsona i odbył z nim dłuższą naradę. Stimson odwołał zapowiedzianą poprzednio konferencję prasową, co wywołało w kołach politycznych szereg domysłów na temat mogących nastąpić lada chwila ważnych wydarzeń, w związku z nową sytuacją na Dalekim Wschodzie.

Następnie prezydent Truman zawiązał na konferencję kierownika produkcji wojennej Juliusza Kruga, szefa departamentu mobilizacji wojennej Johna Snydera i szefa departamentu cen Chester Bewlesa. Przypuszcza się ogólnie, że będą im powierzone ważne zadania do spełnienia, w razie nagłego zakończenia wojny z Japonią.

Trzecią konferencję, na której obecny był również sekretarz Stanu James Byrnes, prezydent Truman odbył z kierownikiem produkcji bomb atomowych.

## Francja też chce walczyć

PARYŻ (AFP). Wypowiedzenie wojny Japonii przez ZSRR nie wywołało zdziwienia w kołach politycznych francuskich. Panuje tu powszechne przekonanie, iż decyzja sowiecka, powzięta pod zastrzeżeniem potęgi bomby atomowej, ma na celu wydatne przyspieszenie końca wojny. Nie przestając ubolewać nad faktem, że własny korpus ekspedycyjny nie mógł wziąć udziału w wojnie z powodu braku środków transportowych, Francja wyraża żywe zadowolenie z powodu decyzji Rosji.

eksplozji spowodowało wybuch atomów, z jakich składały się ich ciała. Jest to nowy rodzaj śmierci — śmierć atomowa.

CHUNGKING (AFP). Komunikat oficjalny donosi, iż dywizje rosyjskie, stacjonujące dotychczas w Niemczech, zostały przerzucone drogą transsyberyjską na front wschodni, celem wzięcia udziału w walce przeciwko wyborowym oddziałom japońskim w Kuantung. W niektórych kołach politycznych panuje zdziwienie, że Rosjanie przystąpili do ataku już dzisiaj, nie czekając nawet na zakończenie pertraktacji, między Stalinem i Soongiem.

LONDYN (Polpress). Sprawozdawca wojskowy Reutera zwraca uwagę, że Armia Czerwona rozpoczęła działania wojenne przeciwko Japonii w czterdziestą rocznicę najtragiczniejszego dnia w historii Rosji.

W dniu 9 sierpnia 1905 roku rozpoczęły się pertraktacje pokojowe w Portsmouth, które zakończyły wojnę rosyjsko-japońską.

Nie ulega wątpliwości, że Armia Czerwona w zwycięskim pochodzie odzyska utracone przez carską Rosję tereny, północny Sachalin, Port Arthur i Mandżurię oraz strefę wpływów w Korei.

## Sowiecki komunikat wojenny

MOSKWA (Polpress). W dniu dzisiejszym ogłoszono pierwszy komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego o działaniach wojennych na Dalekim Wschodzie. Komunikat ten ma następujące brzmienie:

O świcie dnia 9 sierpnia wojska radzieckie, nacierające na Dalekim Wschodzie, przekroczyły na szerokim froncie granice Mandżurii w rejonie wybrzeża, w okolicach Chabarowska i w kraju Zabajkalskim.

W rejonie wybrzeża wojska nasze, po pokonaniu silnego oporu przeciwnika, przerwały żelbetonową linię obronną Japończyków i w ciągu dnia 9 sierpnia posunęły się naprzód do 15 kilometrów.

W okolicach Chabarowska wojska nasze forsowały w wielu punktach rzeki Amur i

Ussuri, oraz zajęły miasto Fujuan i kilka innych miejscowości.

W Kraju Zabajkalskim wojska nasze, po pokonaniu zaciętego oporu przeciwnika, wzięły szturmem ufortyfikowany rejon Mandżursko-Czajajurski i zajęły miasta i stacje kolejowe Mandżurii i Czajajuru.

W pobliżu jeziora Buir-Nur wojska nasze zdobyły miejscowości Dzingdzin, Sum i Chosusum, nie napotykając na poważny opór przeciwnika.

W dniu 9 sierpnia wojska nasze posunęły się naprzód od 15—22 kilometrów.

Lotnictwo nasze atakowało główne linie kolejowe Mandżurii, a w szczególności węzły kolejowe Charbin, Czanczun, Girin i porty Sejsin i Rasun.



## Japonia protestuje...

BERN (AFP). Podobno rząd japoński zwrócił się do rządu szwajcarskiego z prośbą o złożenie aliantom protestu przeciwko używaniu bomb atomowych.

LONDYN (AFP). Radio londyńskie komunikuje, iż rząd japoński nakazał ludności cywilnej opuścić niezwłocznie miasta, o bombardowaniu których aljanci uprzedzili za pomocą ulotek.

## „Japońscy samuraje zostaną zgładzeni“

MOSKWA, (United Press). Prasa i opinia publiczna radziecka wykazały, że cały naród popiera gorąco decyzję generalissimusa Siałina odnośnie pomocy Czerwonej Armii w wojnie przeciwko Japonii. We wszystkich miejscowościach zwoływane były zebrania i wiece, celem informowania żołnierzy i robotników o wypowiedzeniu wojny. Artykuły wstępne w dziennikach nosiły np. tego rodzaju tytuły: „Japońscy samuraje zostaną zgładzeni“, lub „Czerwona Armia oraz cały naród sowiecki pragną położyć kres zbrodniczej wojnie japońskiej“.

Pisma ogłosiły liczne depeche, nadchodzące od rozmaitych organizacji z różnych stron kraju, i zapewniające o gotowości podjęcia wszelkich żądanych wysiłków, celem zlamania Japonii. Chęć uregulowania zadawnionych sporów z Japonią, datujących się jeszcze od czasów wojny 1905 r., podnieca zapal armii, pragnącej odplacić Japonii za doznane niegdyś upokorzenia.

Jeden z mówców tak określił zadania

## Międzynarodowy Trybunał Wojenny

LONDYN, (Polpress). W Londynie zakończyła się konferencja przedstawicieli Zw. Radzieckiego, St. Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, w sprawie ukarania głównych przestępców wojennych.

W naradach wzięli udział: zastępca przewodniczącego Sądu Najwyższego ZSRR, Nikiczenko i prof. Trajnin — jako przedstawiciele Zw. Radzieckiego, członek Sądu Najwyższego St. Zjednoczonych, Robert Jackson oraz reprezentanci Wielkiej Brytanii i Francji. W wyniku konferencji przedstawiciele czterech państw podpisały umowę, na podstawie której powołano

## Harakiri albo bezwarunkowa kapitulacja

LONDYN, (London Press Service). Londyńscy komentatorzy są zdania, iż przystąpienie ZSRR do wojny przeciwko Japonii w 48 godzin po wybuchu pierwszej bomby atomowej na terytorium japońskim, stawia obecnie rząd tokijski przed alternatywą: harakiri całego narodu japońskiego, lub bezwarunkowa kapitulacja. Rząd japoński zna warunki aliantów. Zostały one sprecyzowane w ultimatum z dn. 26 lipca, a Molotow, oznajmił wczoraj, iż ZSRR solidaryzuje się z tymi warunkami. Rząd japoński odrzucił ultimatum poczdamskie, kierowany niczym nieuzasadnioną nadzieją możliwości pertraktacji pokojowych.

Odrzucenie ultimatum przez rząd japoński spowodowały niewątpliwie trzy fałszywe przypuszczenia: 1. że ZSRR pozostanie neutralny (do czego dążyły wszystkie wysiłki dyplomacji japońskiej), 2. że siły militarne aliantów, jakkolwiek przewyższające znacznie siły japońskie, są jednakże ograniczone i określone dokładnie przez japoński wywiad wojskowy, 3. że z powodu czysto technicznych trudności w zdobywaniu wyspy wojna może przeciągnąć się tak długo, aż aljanci zgodzą się wreszcie na pertraktacje pokojowe.

Pierwszemu przypuszczeniu ZSRR w dniu wczorajszym zadała kłam. Wybuch bomby atomowej w dn. 6 sierpnia stanowił zaprzeczenie punktu 2-go. Rozumowanie, wyłączone w punkcie trzecim oparte jest na zupełnym niezrozumieniu zdecydowania aliantów doprowadzenia wojny z Japonią do zamierzonego końca.

Ustosunkowanie się rządu angielskiego do przystąpienia ZSRR do wojny japońskiej zostało wyrażone oficjalnie we wczorajszej mowie premiera Attlee, który stwierdził, iż Anglia wierzyła zawsze, że

## Joliot-Curie,

### o bombie atomowej

PAIMPOL (AFP) Pani Joliot Curie oświadczyła, że pierwszych początków prac nad użytkowaniem energii atomowej, oraz wynalezieniem nowej bomby należy szukać w pracach i doświadczeniach, dokonanych w „College de France“ przez pp. Joliot Curie, prof. Halbana oraz Kowarskiego w latach 1939—40.

## „Badener Tageblatt“

PARYŻ, (United Press). Francuskie władze wojskowe zezwoliły na wydawanie pierwszego pisma niemieckiego w swej strefie okupacyjnej, w Baden Baden. Pismo będzie zatytułowane „Badener Tageblatt“, początkowy nakład wynosić będzie 10.000 egzemplarzy.

## Olbrymia armia radziecka na Dalekim Wschodzie

MOSKWA (United Press). Już od kilku tygodni widziało się oddziały wojska, tanki i samoloty, zmierzające stale na wschód, co wskazywało wyraźnie, że dowództwo radzieckie zdecydowało się w końcu natrzeć całą siłą na poważnie liczebne oddziały japońskie, stacjonujące niedaleko granicy. Niepodobna jest ocenić dokładnie siłę radzieckiej armii, mającej wziąć udział w

wojsk radzieckich w obecnej wojnie: „Czerwona Armia, ma do wypełnienia historyczną misję, mianowicie radykalnie i ostatecznie wypłenicie faszyzmu w Azji i zażegnanie na zawsze groźby agresji na nasze wschodnie granice“.

## Czy Z. S. R. R. zażąda Mandzurii?

WASZYNGTON, (AFP). „Times Herald“ twierdzi, że ZSRR niewątpliwie zażąda wzamian za udział w wojnie z Japonią: Mandzurii, Portu Artura, Korei i Mongolii, ale — dodaje dziennik — „jeśli Stalin zażąda tego wszystkiego, wszystko otrzyma. Zdaniem naszym nie jest to cena wygóro-

wojnie na Dalekim Wschodzie, lecz jest to siła przerażająca, a potęgę jej wzmacnia jeszcze fakt, iż bazą jej jest własne zaplecze, obfitujące w zakłady przemysłowe, kopalnie, fabryki maszyn i amunicji. Przemysłowy basen Uralu, rozbudowany szeroko podczas ostatniej wojny, zdolny jest teraz wysłać na wschód czołgi, samoloty i wszelki w ogóle sprzęt wojenny.

Autonomia armii Dalekiego Wschodu jest tak kompletna, iż nie zależy już w niczym od Rosji Europejskiej, z której dostaw zupełnie nie będzie korzystać. Uczestnicy tej armii, niezależnie od stopni służbowych walczyć będą zacięciem przeciwko Japończykom, z którymi mają wiele starych porachunków do uregulowania.

## Zaniepokojenie w Hiszpanii

MADRYT, (AFP). Dowiadujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych, że rząd hiszpański zgłosił do rządów alianckich protest, dotyczący nie dopuszczenia Hiszpanii do

wana za znaczne skrócenie czasu trwania wojny, nawet gdybyśmy wojnę tę mogli wygrać sami przy pomocy bomb atomowych. Żądania Siałina w Azji nic nas nie obchodzą, jest to sprawa Chin. Najważniejszą rzeczą dla nas jest jak najszybciej zakończyć tę wojnę.

wzięcia udziału w konferencji Paryskiej w sprawie Tangeru. Prasa hiszpańska podkreśla, iż komunikat poczdamski nie zawierał żadnych aluzji do jakichkolwiek natchemiatowych represyj w stosunku do Hiszpanii, i jakoby decyzja Wielkiej Trójki w tej sprawie miała właściwie stanowić raczej platoniczne zadośćuczynienie dla ZSRR. Natomiast jeśli postanowienia komunikatu mają być natychmiast wprowadzone w życie, czego dowodem jest wykluczenie Hiszpanii z obrad w sprawie Tangeru, może to ugodzić bardzo dotkliwie w interesy Hiszpanii.

Z powyższego wynika, jak wielkie zaniepokojenie wzbudził w rządzie hiszpańskim fakt nieobecności Hiszpanii na konferencji paryskiej.

WASZYNGTON (Polpress). Agencja Reutersa donosi z Montevideo, że rząd urugwajski postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią.

## Fuzja Towarzystw Naftowych

LONDYN (Polpress). Donoszą z Kairu, że Towarzystwa Naftowe „Standard Oil“ i „Texaco Oil“ utworzyły wspólny oddział pod firmą „Transarabskie Tow. Rurociągów“, które otrzymało wyłączne prawo na budowę i eksploatację rurociągów, łączących Arabię z Morzem Śródziemnym.

# PRZEGLĄD PRASY

Słuszne są naogół tezy artykułu wstępnego w ostatnim numerze tygodnika „Walka Młodych“. Na przykład takie zdanie o uchwale konferencji poczdamskiej, zatwierdzającej naszą administrację na odzyskanych terenach zachodnich:

„Jest to uchwała wielkim zwycięstwem Polski na arenie międzynarodowej. Jest ona walnym zwycięstwem linii politycznej, jaką realizuje demokracja polska od PKWN do Rządu Jedności Narodowej“.

Albo inne zdanie o „jednolitej zdecydowanej postawie całego narodu,

„który sprawę przyłączenia Ziemi Zachodnich wysunął jako jedną z podstawowych dla odrodzenia i odbudowy Polski, na równi z wielkim zadaniem demokratyzacji kraju i zabezpieczenia trwałego pokoju“.

Poza tym o pewnych stanach rzeczy, do których osiągnięcia dopiero musimy długą i ciężką pracą dążyć, pisze się tam jako o faktach dokonanych.

„Tym, którzy przeciwko nam wysuwali argument, że nie poradzimy sobie z zagospodarowaniem Ziemi Zachodnich, wykazaliśmy, iż nowa Polska nie jest słabym i złe gospodarującym państwem sprzed września 1939 roku. Nowa Polska jest krajem twardej pracy i wytrwałego wysiłku i potrafi przewyciężyć wszystkie trudności“.

Pamiętamy wszyscy podobną frazeologię z nieszczęsnej epoki ozonowej, w której o naszej mocarstwowości krzykali niemal wszyscy zgodnym chórem i która doprowadziła w końcu do zupełnej dewaluacji i w następstwie do kompromitacji tego wyrazu. Zdajemy sobie również — w ogólnym przynajmniej zarysach — sprawę z obecnej polskiej rzeczywistości. Jak dale-

ko nam jeszcze do tego, aby już umieć przewyciężyć wszystkie trudności! Dlatego tytuł, który nad tym — w przeważnej mierze zresztą słusznym — artykułem widnieje, „Polska — mocarstwem“, uznajemy musimy za przykład powracających ukradkiem złych i niemądrych manier epoki ozonowej.

Nie jesteśmy żadnym mocarstwem, jesteśmy państwem, które otrzymało od hitlerowskich Niemców śmiertelny niemal cios i które, wywołiwszy się przy pomocy, potężniejszych państw, musi długo i pracowicie odbudowywać swój zniszczony handel i przemysł, swoją zrujnowaną komunikację, swoje wojsko; przecież wszystko, na co spojrzymy, potrzebuje odbudowy i przebudowy... Mocarstwa — to Ameryka, Związek Radziecki, Anglia; trzeba mieć jakieś poczucie różnicy pomiędzy nimi a nami i nie błagować ani sobie ani innym.

Poza tym — skoro już o „Walce Młodych“ mowa — znajdujemy tam w kolumnie sportowej takie zdanie:

„Należy zacisnąć więzy między młodzieżą, a odrodzonym Wojskiem Polskim, wytworzyć taką postawę młodzieży, aby dążeniem każdego młodego Polaka było zostać dobrym żołnierzem“.

Zdanie to jest sformułowane niezgrabnie i wymaga pewnych wyjaśnień. Czy ma ono znaczyć, że wszyscy powinniśmy iść do wojska? Ale przecież w obecnych pokojowych czasach tak samo co najmniej jak żołnierzy, potrzeba nam inżynierów, dyplomatów, nauczycieli, ślusarzy i dziennikarzy, którzy umielać rzeczowo i bez błędnie oceniać bieżące życie.

## Na marginesie

### Bez masek

Perfidia i przewrotność hitlerowska były każdemu znane. Orientowano się powszechnie, że wszystkie środki prowadzące Hitlera do ujarznienia świata były dlań dobre bez względu na to, przez kogo i w jaki sposób były stosowane. Nie trzeba było większej wnikliwości i orientacji, aby zdać sobie sprawę z tego, że brunatny reżim miał na całym niemal świecie swoje zbrodnicze gniazda, które sączyły jad zarazy faszystowskiej i prowadziły swoją destrukcyjną robotę.

Hitlerowcy tworzyli specjalne stowarzyszenia i organizacje, które pod niewinnym szyldem sportowym czy kulturalnym uprawiały szpiegowski proceder. Cały szereg napozór niewinnych firm zamiat działalnością handlową, zajmował się wywiadem na rzecz podżegaczy wojennych i podpalaczy świata. Buta, cynizm, wyrafinowany spryt i terror pozwalały w wielu krajach grasować bandom agentów faszystowskich, siejących zamieszanie i to wiących w mętnej wodzie swoje hitlerowskie ryby.

Urzednicy amerykańskiej służby śledczej dokonali w Frankfurtach ważnego odkrycia. Wpadły im mianowicie w ręce nazwiska tysięcy szpiegów, wywiadowców, donosicieli i prowokatorów, którzy pracowali dla faszystowskich Niemiec. Niektóre dokumenty były ołowito zniszczone i uszkodzone, mimo to jednak udało się urzędnikom amerykańskim zidentyfikować bardzo ważnych przestępców, członków partii hitlerowskiej, którzy oficjalnie nigdy do niej nie należeli.

Wśród rozpoznanych rzezimieszków piętej kolumny znajdują się nawet tacy, którzy przebywali do ostatniej chwili zagranicą.

Tak zamaskowani, pozornie nie mający z ruchem hitlerowskim wspólnego, albo co gorsza podając się w wielu krajach za prześladowanych przez faszyzm, pobierali z kont bankowych, wydawnictw zasilanych przez gestapo i czynniki partyjne pieniądze, które obracane były na dostatki tryb życia i zbrodniczą propagandę. Wyjdą teraz na jaw sensacyjne szczegóły tej sprawy. Zostaną zdarte maseki z niejednej hitlerowskiej twarzy.

Okaże się, że wielu panów prowadzących spokojny żywot w stolicach europejskich, psoczących dotąd na faszyzm i jego działalność, to zwyčajni agenci Trzeciej Rzeszy. Na pewno wielu emigrantów, uważanych dotąd za przedstawicieli antyhitlerowskiego odtamu społeczeństwa niemieckiego, powędruje za kraty więziennicze i pod sąd, aby odebrać sprawiedliwą zapłatę za swoje niecne czyny. Świat będzie miał jeszcze raz sposobność zapoznać się ze szczegółami skomplikowanego aparatu propagandowego hitlerowskiego hudożerstwa. Ujawnione nazwiska i ich cyfra odsłoni nam prawdziwy obraz, jak daleko poszli Niemcy w swojej degeneracji.

Zniknie obłudny uśmiech z niejednych lic, maskujących dotąd swoje zadowolenie z upadku faszyzmu, grymas strachu i leku przed karą wykrzywił spudłone wargi najemników, którzy za pieniądze i z poczucia przynależności do narodu panów uprawiali szpiegostwo pod pozorem prowadzenia nieskazitelnego, spokojnego, i uregulowanego na pozór życia. KAR.

## Odszkodowania dla Francji

NOWY JORK (AFP) „New York Herald Tribune“, przytaczając słowa wysoce postawionej osobistości w Rządzie Amerykańskim, uważa, iż pomimo, że komunikat poczdamski nie robił do tego żadnej aluzji, Francja będzie jednakże miała prawo do czerpania odszkodowań wojennych ze swojej strefy okupacyjnej w Niemczech, tj. z zagłębia Saary, niezależnie od przypadających jej odszkodowań ze strefy anglo-amerykańskiej.

## Wojna na Dalekim Wschodzie

MOSKWA (Polpress). Agencja „Dome“ podaje, że wojska japońskie i mandzurskie zostały o świcie dnia 9 stycznia zaatakowane przez Armię Czerwoną, która przekroczyła granicę od wschodu koło miejscowości Hum chun, w pobliżu zetknięcia się granic Związku Radzieckiego, Korei i Mandzuko, 14 km na południe od Władystoku.

Inne oddziały radzieckich sił zbrojnych wtargnęły do Mandzuko koło Manchuli, miejscowości położonej nad koleją transsyberyjską, gdzie schodzą się granice Syberii, zewnetrznej Mongolii i Mandzuko.

Jednocześnie lotnictwo radzieckie bombardowało miasta Kaszin i Fensan w północnej Korei, oraz Charbin, Kirin, Hailar i Chiamussur w Mandzuko.

## Sojusznicy uzgodnili strategiczne plany

WASZYNGTON (Polpress). Oficjalnie potwierdzoną wiadomością z Manilli, o uzgodnieniu planów strategicznych między kwaterą główną generała Mac Artura, a radzieckim sztabem generalnym



# O chłopską reformę rolną

„Najpierw praca — potem kolacze”

Okres drugiej Rzeczypospolitej Polskiej (1919 — 1939) — to okres wielkiego zaniedbania i opóźnienia w dziele reformy rolnej, a przez to i racjonalnej przebudowy ustroju rolnego w Polsce. W tym czasie Litwa, Łotwa, Estonia, a nawet królewska Rumunia i Jugosławia, potrafiły się mniej lub więcej radykalnie rozprawić z obszarstwem, i już od 1925 r. miały reformę rolną poza sobą. Kraj te szybko przyjmowały strukturę gospodarstwa chłopsko-robotniczego. Jedynie Polska, obok Węgier, nie przestała być krajem, któremu obszarstwo nadawało charakterystyczne piętno. Wielkie niezmiernie ordynacje Zamoyskich, Radziwiłłów, Potockich nie przestawały uragać nędzy chłopskiej, biedzie bezrolnych, małorolnych i chałupników, patrzących przez miedzę, jak ordynacje nie tylko skupiają ogromne niepodzielne obszary ziemskie w ręku jednego właściciela, ale jak równocześnie te same ordynacje przez całe dziesiątki lat zalegają z płaceniem podatków państwowych i samorządowych, wskutek czego na potrzeby gmin, znajdujących się na obszarze ordynacji trzeba chłopom małorolnym podnieść podatki samorządowe.

Trzecia Rzeczpospolita zerwała z tą zbrodnią krzywdy chłopskiej, a chcąc dopędzić za postępnym i naprawić zaniedbania poszła po jedynej słusznej linii natychmiastowej, ściśle biorąc szybkiej i zdecydowanej reformy rolnej, nie dopuszczającej krętwactw i zawilosci prawnych.

Wiekopomny dekret PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, przekazując wykonanie parcelacji przede wszystkim zainteresowanej ludności wiejskiej, pod nadzorem i przy pomocy życzliwych władz państwowych, przewiduje krótkie terminy wykonania wielkiego dzieła reformy. Stąd z natury rzeczy w przypadkach spornych, gdy obszar majątku ziemskiego nie dało się szybko i dokładnie ustalić, mogło się zdarzyć, że został rozparcelowany majątek, którego obszar, jak się okazało później, faktycznie nie przekraczał 50 (w wojew. zachodnich 100) ha użytków rolnych. Majątek taki został rozparcelowany, małorolni i bezrolni wprowadzeni w posiadanie nabytych działek i otrzymali od Państwa akt nadania, tj. tytuł własności, wynikający z prostego faktu, że ziemia ta wywłaszczona została uprzednio na rzecz Państwa. Czy w takim przypadku należało proces parcelacji unieważnić, a małorolnych i bezrolnych usunąć z nabytych działek?

Absolutnie nie. Trzeba pamiętać, że bezrolni i małorolni nabywali działki od Państwa w najlepszej wierze i w zaufaniu do wielkiego dzieła reformy rolnej i że usuwanie ich z nabytych gruntów godziłoby w powagę Demokratycznego Państwa Polskiego, godziłoby w rację i istotę reformy rolnej, a przez to i w rację stanu demokratycznie pojętą. Natomiast właściciel majątku ziemskiego, rozparcelowanego pod powagą Państwa pomimo, iż majątek ten nie podlegał parcelacji, mógłby otrzymać odszkodowanie bądź przez nadanie mu równoważnościowego majątku (np. w wojew. zachodnich), bądź w gotówce. W ten sposób również b. właściciel nie zostanie pokrzywdzony.

Powstaje pytanie drugie. Czy sądy mogą na żądanie b. właściciela orzec eksmisję nabywców działek z parcelacji, jeśli okazało się, iż majątek ten parcelacji nie podlegał?

Zdaniem moim, tego uczynić nie mogą.

Sądy winny stosować demokratyczną wykładnię prawa i nie dopuszczać do wyroków społecznie szkodliwych. Takim szkodliwym społecznie wyrokiem byłby wyrok, orzekający masowe wyrzucenie z działek bezrolnych i małorolnych; co byłoby sprzeczne z podstawową ideą reformy rolnej, stanowiącej dzieło Ludu w interesie biedoty wiejskiej.

Ponadto sądy winny odrzucać tego rodzaju pozwy o eksmisję z przyczyn formalno-prawnych. W procesie reformy rolnej istnieją dwa stosunki o charakterze publiczno-prawnym: między dotychczasowym właścicielem a Państwem (wywłaszczenie) i między Państwem a nabywcami (akt nadania własności). Stosunki te regulowane są w drodze decyzji urzędów

ziemskich z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych na czele. B. właściciel nie pozostaje w żadnym stosunku prawnym z nabywcami działek z parcelacji. Brak mu więc podstawy do wytaczania powództwa przeciwko nowonabywcom, skoro ci ostatni nie od niego, a od Państwa otrzymali ziemię. Ponieważ ponadto, jak już zaznaczyłem, chodzi tu o stosunek publiczno-prawny, przeto droga sądowa z mocy art. 2 kodeksu postępowania cywilnego jest wyłączona.

O tym, czy chłopów można usunąć z działek, mogą decydować tylko władze ziemskie, które im działki nadały, a nie sąd, który rozstrzyga spory z tytułu stosunków prywatno-prawnych.

H. Świątkowski

## Czy wierzyć w człowieka?

Jakże niepokojące pytanie. Czy wierzyć w siebie i czy wierzyć w drugich? Wypadki wojenne i to wszystko złe, które wojna z sobą przyniosła, stawia przed nami to pytanie natarczywie. Choć jest to zagadnienie pradawne i wciąż na nowo budzące myśl naszą. A odpowiedź na powyższe pytanie waha się pomiędzy stwierdzeniem św. Augustyna, że już osesek w niewinnych swych rzebach zdradza zepsucie dziedziczne, a opinią J. J. Rousseau, iż człowiek „jest z natury dobrym”.

U pierwszego krawca sknupa się opinia wielu pisarzy chrześcijańskich zampekających słabość człowieka. Tutaj też stoją wielcy despoti, oraz kierunki społeczno-konserwatywne, które w imię słabości i zła w człowieku, sądzą, że masy ludzkie tak niepewne winny być kierowane przez silnych no „lepszych”. Na drugim krańcu stanęli ci, którzy z całym optymizmem, właściwym osiemnastemu stuleciu, wielkimi oświecenia i postępu, odnieśli się do „opini Rousseau.

Czy wierzyć w człowieka? Nigdy może wiara ta nie była wystawiona na tak straszną próbę, jak czasu tej wojny, czasu panowania faszyzmu i hitleryzmu. Wojna obecna, zgarzenia w siebie wszystko złe, na jakie człowiek zdobyć się może. Użyła ona jako swej broni, najbardziej wymyślnego okrucieństwa. Ublżyliśmy zwierzchość społeczeństwa, gdybyśmy rzekli, iż ona też to potrafi. Nie. Świat przyrody, ten wielki świat walki i męki, jest przecież niedorostkiem i analfabeta wobec człowieka w sztuce zadawania cierpienia, żyjącej i czującej istocie. My „korona stworzenia” Szlachetnie i boskie w człowieku, zdeptane stopą bliźniego.

Więc kim jest człowiek? Czy naprawdę w każdym jego działaniu tkwią tylko niskie pobudki egoizmu czy zawiści? Czy też możliwe jest w nim pragnienie dobra i prawdy? Bo przecież od jego istoty, od możliwości zła czy dobra w człowieku, przyszłość narodów zależy.

Okrutnie i gorzkie doświadczenia zbierał się czasu tej wojny. I gdyby człowiek chciał na nich oprzeć swój sąd o sobie, w wątpienie by popadł, a może i w rozpacz. Ale widziliśmy zdarzenia, które pocieszały, sprawy, które ocalały w nas wiarę w człowieka.

Pamiętam na Wołyniu w r. 1944 spotkałem po pogromach Żyda w Kowlu, który po roku męczarni, w piwnicy, z żoną, dziećmi, chory, powieźdzał mi, iż spotkał „człowieka anioła”, który ich wsparł i ocalał. I spotkałem w czasie pogromów Polaków przez Ukraińców na Wołyniu, chłopca polskiego Pawła, uciekiniera z wsi polskiej przed bandami. Opowiadał o tym, jak to piętnaście osób z jego rodziny zabiło okrutnie. Ocalał z siostrą i jej synkiem. A gdy go spytał, czy bardzo nienawidzi Ukraińców, powieźdzał mi, że nie; ho „na nich złe przyszło, lecz minie, gdyż oni nie wszyscy złi”. I zakończył słowami, że „musi być dobrze, bo wszystko do zgody iść musi”.

Śluchałem tych słów w piwnicy, w czasie ostrzelwania miasta naszego, gdy to tak bliska

była śmierć, że już nie chce się nawet i klamać. Mówił o sobie, swą prawdę najgłębszą. Tak, on był bez gniewu, modlił się tylko cicho. Widzę go jeszcze, tą jego otwartą i ludzką twarz. Spotykałem ludzi prostych, nieuczonych, mówiących z bólem o tym, co się z człowiekiem stało. Spotykałem w tej ciemnej nocą hitlerowskiego barbarzyńca „człowieka-anioła”, usłyszenie prostych i prawych słów Pawła, do „świadczenia prawdy, jakim może być człowiek. Ci ludzie budzą wiarę w człowieka, w jego przyszłość.

A czy wolać na świadka te rzesze ludzkie, które niejednokrotnie w dziejach szły za głosem cichym sumienia, przeciw zła? Czy wolać tych, którzy skłaniali swe serca przed ludźmi niosącymi w sobie dobro i świętość? Dlaczego taki Franciszek z Asyżu zniewał i porwał duszę? Skądże ta moc jego działająca poprzez wieki? Dlaczego taki Pestalozzi, ten wielki wychowawca, wciąż działa i ożywia tych, którzy w nim szukają rady? Bo człowiek, ho serce ludzkie pragnie czegoś lepszego, czegoś wyższego.

Tak po wsze czasy nie tylko poszczególne jednostki, ale też i wielkie rzesze ludzkie, szły do walki w imię wielkiego ideału, znosząc katusze, ofiarując swe życie. Rewolucje społeczne i religijne, wojny prowadzone pod hasłami wielkimi ludzkości, — są tego dowodem.

Nie tylko więc nienawiść i barbarzyństwo hitlerowskie zdolne było pełnić masy do walki. Nowoczesny ruch robotniczy i socjalistyczny i jego siła wyrosły z poświęcenia i ofiary bezinteresownej bojowników. Doświadczenie uczy, że odwołanie się do entuzjazmu, wyrzeczenia i ofiary w imię wielkich idei znajdowało i znajduje echo stokrotnie.

Wierzymy w człowieka. Nie jest on tak beznadziejnie złym jak mniemał św. Augustyn. I nfe jest on „z natury” dobrym, jak mniemał J. J. Rousseau. Nam starczy, że on może być wprawdzie złym, lecz także może być dobrym. A więc? On będzie dobry! A pomoże nam w tym wiara nasza w socjalizm. Gdyż walka o jego realizację, jest zarazem walką o nowego, lepszego człowieka, walką o nową duszę każdego z nas. Socjalizm wierzy w człowieka.

JULIUSZ GÓRECKI

## Rocznica oporu w Treblince

(ZAP) Dnia 2 sierpnia 1943 padły pierwsze strzały żydowskie w miejscu masowej kaźni Żydów polskich w Treblince. Zaczęła się nierówna walka na śmierć i życie. Słabo uzbrojeni więźniowie żydowcy dali hasło powstania. Treblinka — miejsce stracenia ponad 3 milionów Żydów — stanęła w płomieniach.

Walka nie mogła trwać długo. Wielu jednak Żydów zdołało uciec do lasów.

Po stłumieniu powstania istniał jeszcze obóz do 23 sierpnia 1944 r., w którym to dniu nastąpiła jego ostateczna likwidacja.

## Świadomość mas i ustrojowe przemiany

Gdy spojrzymy wstecz, poza siebie — na rozwój idei, poglądów politycznych i gospodarczych, gdy zrobimy przegląd historii państw i narodów — to zobaczymy, że idee ogólne, wyniki z gospodarczej sytuacji danego okresu, z nieodmienną prawie systematycznością są motorem przeobrażeń społecznych, ekonomicznych. Najpierw powstaje określona ideologia, będąca nadbudową stosunków gospodarczych. Ideologia ta rozprzestrzenia się, ogarnia masy. A gdy skrzeptnie, wzmożeni się, ustanowi swych zwolenników stawić zaczyna postulaty — i mimo, lub wbrew oporom malejącej grupy przeciwników, postulaty te przeprowadza.

Wszelkie ruchy społeczne jeśli z idei płyną, jeśli idea je poprzedza, mają możność dłuższego lub krótszego, w skali historycznej, rozwoju. Ale gdy ideologię dobudowuje się do nowostworzonego systemu społecznego — zarówno system, jak i ideologia zginąć muszą — tak, jak zginął, rozpadł się w proch gmach Trzeciej Rzeszy — i jej dobudowana ideologia narodowa — „socjalistyczna”.

I to jest jedna z zasad historycznego rozwoju ruchów społecznych, gospodarczych, politycznych. Inną zaś zasadą, może już nie tak bezwzględna, ale nie mniej przez to ważną jest, by świadomość mas odpowiadała tym osiągnięciom, które bojowa grupa tych mas zdobyć potrafiła.

Bądźmy szczerzy — ta druga zasada nie w pełni w Polsce jest przeprowadzona. Nasza idea jest jasna. To przede wszystkim idea człowieczeństwa, idea wolności, równości, braterstwa — idea walki z wyzyskiem, choć by się chciał on ukryć poza tymi hasłami, rzuconymi po raz pierwszy nad gruzami Bastylli. Z tej właśnie idei człowieczeństwa płynie moc tych wszystkich bojowników, którzy z wiarą w słuszność swej sprawy zginęli. Moc Okrzejów, Montwiłłów, Barlickich, Niedzialkowskich, Dubois. Z tej idei płynie moc tych ruchów społecznych, które w ciągu wielu lat złamać się nie dały. Zwycięzają w coraz większej ilości krajów — zwycięzają dziś i w Polsce.

Z tej idei moc swą czerpali ci, którzy w walce z niemieckim najeźdźcą wykuwali zrę-

by państwowości polskiej. Z tej idei właśnie wywodzi się cały nasz, budowany dziś od podstaw system społeczny. Z niej wywodzi się reforma rolna, dekret o radach zakładowych, demokratyzacja sądownictwa, szkolnictwa i wojska.

Są w Polsce ludzie, rozumiejący całą głębię zasad, na których operują się nasze przemiany ustrojowe. Są to bojownicy pionierzy, którzy od pierwszej chwili przyjęli na barki swe trud dźwigania państwa. Postępują za nimi inni, ciągle liczniejsi. Jedni z głęboką wiarą, inni niepewni jeszcze słuszności swego kroku — neofici, jeszcze inni bierni ideologicznie i „neutralni”. Są wreszcie i ukryci, lub jawni wrogowie. Z tymi ostatnimi, zamknęliśmy już okres dyskusji. Zdeklarowali się, chcą być poza nawiasem naszego życia. Jeśli będą z nami walczyć — zginą.

Ale ci wszyscy, którzy nie mogą podążyć za biegiem wydarzeń, którzy idą za nami — nie rozumiejąc jeszcze, — tymi zająć się trzeba starannie. W szeregach partii politycznych, w szeregach związków zawodowych, wśród pracowników państwowych, samorządowych — nie może znaleźć się ani jeden człowiek, który nie będzie rozumiał

Na ogólnej naradzie spółdzielczej Związku Samopomocy Chłopskiej, odbytej w lipcu r. b. powzięto rezolucję, która ostrzem swym godzi w Związek Gosp. Spółdz. R. P. „Spolem”.

Już pierwsza uchwała, oparta na przesłankach słusznych, że chłop polski ma prawo budować spółdzielczość stosownie do potrzeb i interesów swoich i że życzy sobie, aby na wsi istniały tylko spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, kończy się wnioskiem nieoczekiwanym, że wszystkie inne spółdzielnie rolnicze i spożywcze, działające na terenie wsi, winny do 31 grudnia 1946 roku połączyć się lub przekształcić w spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. To jest ładne i łatwe pomnożenie swego dorobku. Organizowanie jest ciężką pracą, założenie placówki handlowej na wsi napotyka w chwili obecnej na duże trudności, jeśli jakaś organizacja tego dokonała, to nie poto, aby jej zabrano odrazu owoc znojnego trudu.

W „Spolem” grupuje się blisko 4.360 spółdzielni rolniczo - handlowych, z czego spółdzielni Samopomocy Chłopskiej jest 69 (dane z dnia 1. 6. r. b.).

Widoczna dysproporcja. Trudno wymagać, aby większość uległa mniejszości. To nie demokratycznie. Współpracować natomiast można.

Punkt III rezolucji stwierdza, że Zw. Gosp. Sp. R. P. „Spolem” nie potrafił zorganizować sprawnie wymiany towarowej między wsią i miastem, nie okazał realnej pomocy gminnym spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej i należy go przeto przebudować w sposób, któryby dał pewność, że będzie realizować postulaty wsi. Najlepszym rozwiązaniem będzie, gdy „Spolem” obsadzi delegatami Samopomocy Chłopskiej stanowiska: kierownika oddziału i kierownika wydziału rolnego w powiatach, zastępcy kierownika okręgu, kierownika wydziału rolnego i kierownika mleczarsko-jajczarskiego w województwach, zastępcy prezesa i kierownika wydziału rolnego i wydziału mleczarsko - jajczarskiego w Centrali. — Wszyscy ci delegaci będą powoływani i odwoływani na wniosek Zarządu Samopomocy Chłopskiej.

Wiele jest przyczyn, dla których „Spolem” nie zawsze może sprostać swym zadaniom. — Często pisoczy się np. na transporty. Ale najgorsza jest sprawa fachowców. „Spolem” ma ich za mało, brakuje ich zresztą wszędzie. — „Spolem” radzi sobie w sposób przyniżywny — szkoli. Jest lepsze rozwiązanie. Wystarczy podporządkować się uchwałom narady Związku Samopomocy Chłopskiej. Wielki kłopot spadnie z głowy. Duża ilość stanowisk, przewidzianych dla fachowców, zostanie obsadzona przez delegatów Samopomocy Chłopskiej, która, mamy nadzieję, zdążyła ich już przeszkolić i przygotować fachowo w czasie między dniem powziętej rezolucji, a dniem dzisiejszym. Już wkrótce delegaci Samopomocy Chłopskiej obejmą stanowiska w „Spolem”. — Kłopotu z nimi nie będzie.

Pensje będzie wypłacać „Spolem”. „Spolem” będzie odpowiedzialny za ich pracę, nie będzie miał natomiast kłopotów personalnych z nimi. Będą pokazywać się i znikać w biurach „Spolem” stosownie do życzeń Zarządu Samopomocy Chłopskiej. A w Zarządzie, mamy nadzieję, wezmą to pod uwagę, że każdy ma prawo stać się takim delegatem, choć na krótko, choć troszeczkę. A co z tego wyniknie?...

Aby wspólnym wysiłkiem usprawnić wymianę towarową między wsią a miastem, Jejmość Ignorancja, choć nieproszona, wzięła udział w naradzie i co gorsze, zabrała głos.

S.P.

treść przemian społecznych, gospodarczych i politycznych, które w Polsce się dokonują.

Nasz gospodarz skok wprzód — przegonił świadomość społeczną licznych naszych rodaków. Musimy ich podciągnąć. Musimy pamiętać o tym, że ci wszyscy, szczerzy zresztą neofici — wczoraj jeszcze nie potrafili nas zrozumieć, patrzyli na „Londyn”, dali się prowadzić na pasku wielkokapitalistycznym. Przekonał ich czyn, utworzenie Rządu Jedności Narodowej, przekonała ich jawna kompromitacja emigracji z nad Tamizy, przekonała ich wreszcie miłość Ojczyzny. Będą dla niej pracować.

Ale nam to wszystko starczyć nie może. Skoro rzuciliśmy hasło — demokracji, skoro my, socjaliści, ją przed socjalizmem budować chcemy — to musimy doprowadzić do tego, by demokracja ta nie była tylko formalną. Musimy doprowadzić do tego, aby poza nią nie krył się przepis tylko ustawowy, prawidłowo nawet wykonywany — ale by stała się ona treścią, treścią życia tych wszystkich, którzy Polskę chcą budować i dziś już budują.

Świadomość mas musi nadążyć za ustrojowymi przemianami.

RUDOLF LESSEL



## Tajemnica czarnego ładu

## Niedola uchodźców polskich w Afryce

Niedolę wysłanych do Afryki ludzi propaganda „londyńczyków“ usiłuje przedstawić jako raj na ziemi pod ich pieczą i zapobiegliwą opieką. To „przyjemne“ życie ilustrują liczne zdjęcia fotograficzne na tle egzotycznego krajobrazu afrykańskiego, również odpowiednio spreparowane. Chodziło o wywołanie wrażenia, że Afryka — to jakaś oaza sielankowa dla umęczonych przeżyciami wojennymi Polaków. Wiadomości, dopiero teraz napływające stwierdzają fałsz tej propagandy.

Szara masa uchodźcza jest skazana na spędzenie żywota w obozie koncentracyjnym, w którym bezcelowość życia codziennego spłata się z nieustannymi szykanami ze strony miejscowych polskich władz emigracyjnych.

Do Afryki wysłano olbrzymią masę ludzi, wywiezionych ze Związku Radzieckiego przez gen. Andersa. Należy przypomnieć, że w owym czasie, w okresie „ewakuacji“ w mundur „pestek“ ubierano kobiety do 70 lat i dzieci zaledwie 7-letnie.

Przyjrzyjmy się bliżej jak ten raj afrykański wygląda, jak zmarnowano życie 17 tysięcy ludzi, jak marnuje się życie i przyszłość 10 tysięcy żołnierzy i dzieci. Przede wszystkim wyjaśnić trzeba, dlaczego tak się dzieje, że uchodźcy ci odgradzeni są murem chińskim, dlaczego uchodźcza skrzynka pocztowa znajduje się pod baczna cenzurą emigracyjnej sanacji.

Otóż w Nairobi, z filią w Daar-Salam, istnieje Czerwony Krzyż. Praca jednak tej instytucji nie ma nic wspólnego z opieką społeczną. Chodzi jedynie o jaknajściślejszą cenzurę listów, depeesz, pism. Ale nie chodzi tu o tę normalną cenzurę polityczną, jaka funkcjonuje podczas wojny również i w państwach demokratycznych, — lecz o taką, dzięki której żadne echa działalności dygnitarzy nie docierałyby do wiadomości publicznej.

We wszystkich osiedlach „pracują“ w polskich urzędach pocztowych funkcjonariusze takiego „Czerwonego Krzyża“. Urzędnicy ci notują skrupulatnie w księgach każdy nadany list z adnotacją od kogo pochodzi i do kogo jest adresowany.

List taki przesyła się z odpowiednim numerem do Czerwonego Krzyża w Nairobi i Daar-Salam. Jeżeli ktoś odważy się wysłać list z pominięciem tego urzędu — otrzymuje ostrzeżenie, po którym może być pewien, że ani jeden jego list nie dojdzie i żadnej więcej korespondencji nie otrzyma. Prócz tego władze polskie zawiadamiają władze afrykańskie, że życzą sobie, aby o treści takich listów czy depeesz były informowane każdorazowo, gdyż piszący je osobnik jest niebezpieczny dla porządku społecznego. W listach szuka się przede wszystkim skarg na złe traktowanie obywateli, szuka się informacji o życiu osiedla, demaskowania nadużyć itp.

Uchodźcy przebywają w osiedlach za drutami. Wyjść z obozu wolno tylko za przepustką. Istnieje też obóz karny.

Do osiedli nie dopuszcza się „nieprawomyślnych“ czasopism. Jedyną gazetą dostępną dla osiedli, jest „Polak w Afryce“ i „Parada“. Osobnik otrzymujący np. „Wolną Polskę“ uważany jest za podejrzanego.

Osiedlając uchodźstwo polskie w Afryce, władze angielskie proponowały urządzenie takich samych obozów, jak na Środkowym

Wschodzie. Sprzeciwił się temu ówczesny delegat „rządu“ londyńskiego i jego to pomysłem, zaaprobowanym przez „londyńskie władze“ emigracyjne, było skoszarowanie ludności w obozach. Na mieszkania dano uchodźcom lepianki murzyńskie, pełne wilgoci, nawiązane przez termity, zalewane deszczem. Urządzenia wewnętrzne stanowiły załamujące się drewniane leżaki, cienkie koce, kopce lampy naftowe. Wyżywienie bardzo skromne, ledwie wystarczające.

Oczywiście ludzie po kątach sarkają. Znalaziono i na to radę, ustanawiając straż bezpieczeństwa, która zajmuje się inwigilowaniem uchodźców.

Interesy pp. opiekunów prosperują dobrze — żal zostać się z takimi dochodami. Oby tylko ludzie nie chcieli wracać do Polski! Wjęć gdy przyjechał przedstawiciel UNRRA, przestrzegano na wzywanych ad hoc wiecech, aby nikt nie rejestrował się na powrót do Polski. Nie wiele to jednak pomogło. Nie rejestrowały się tylko nieliczne osiedla.

Z powodu złego odżywiania lekarze stwierdzili wśród uchodźców powszechną awitaminozę.

W związku z tym musiano z konieczności założyć spółdzielnię obozową. Kierownictwo powierzono protegowanym, którzy kalkulują ceny towarów o 50 proc. wyżej niż w mieście. Przy tym pierwszym artykułem jest nie żywność, lecz napoje wysokokowe. Przy zakupie żywności kredytu nie udziela się. Kierownik

spółdzielni, czy sierocińca, nie urzęduje, jak to jest ogólnie przyjęte, przetaigu publicznego na dostarczanie najtańszych towarów, lecz zakupuje towar u kupców, dających największą prowizję. Na tych interesach probiono tu majątki.

Dużo by się dało powiedzieć o warunkach higienicznych w obozach. W takim np. Tangerze nie było urządzeń kąpielowych. Dopiero na skutek interwencji jednego z lekarzy założono 3 natryski. W szpitalu jest tylko jedna wanna. Ludzie myją się w wanienkach od bielizny.

Pokoje gościnne dla przyjezdnych dygnitarzy i mieszkania kierowników osiedli urządzone są luksusowo. Natomiast nieraz całe rodziny uchodźców złożone z 7-8-9 osób mieszkają w lepiankach z błota.

Specjalnie przykrą stroną życia obozowego jest fakt, że nie traktuje się ludzi jak wolnych obywateli. Nie otrzymują oni od konsulatów paszportów, a jedyną ich legitymację stanowią przepustki obozowe.

Szczegóły powyższe są tylko fragmentaryczne. Jednak już na ich podstawie można sobie wyrobić wyobrażenie o tym, jak żyją nasi rodacy w obozach afrykańskich. Doła ich nie jest do pozazdrośczenia. Jedyną pociechą może być tylko to, że cierpienia te zbliżają się już ku końcowi. Niedaleki jest dzień, kiedy będą mogli powrócić do Ojczyzny.

(Polpress)

## Z życia Partii

## P. P. S. na ziemiach odzyskanych

Do CKW PPS napływają ostatnio liczne depeze z Ziemi Zachodnich, dokumentujące niezłomną wolę i decyzję członków PPS wzięcia jak najszerszego udziału w budowie Państwa Polskiego w jego nowych granicach, przyznanych nam na konferencji w Poznaniu.

Depesza z Opola brzmi: „Na odwiecznie naszych zachodnich rubieżach — Opolszczyźnie, stanął już do wysięgu pracy polski chłop, inteligent, robotnik — nad Opolem, Lignicą, Niszą, Kolobrzem i nad Olzą powiewają polskie sztandary, na straży których stoi lud bohaterów

Demokratycznych Narodów Europy z Socjalistami całego świata na czele.

Na ziemiach, za które płaciliśmy sześciolatnią niewolą Ślązaków, krwią i łzami powstań śląskich, bohaterstwem dzieci Wrześni, gehenną obozów koncentracyjnych — tworzymy dziś Nowe Życie Niepodległej, Demokratycznej Polskiej“.

Udział całego społeczeństwa w zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich jest dowodem, że prawo nasze do tych ziem wypływa z najgłębszych i najistotniejszych potrzeb Narodu Polskiego.

## Z działalności O. M. T. U. R.

## III odprawa przewodn. i sekret. Komit. Wojewódzkich

W dn. 5 i 6 b. m. odbyła się w Komitecie Centralnym O. M. T. U. R. Mokotówka 3, III odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Wojewódzkich O. M. T. U. R.

Po otwarciu odprawy przez Przewodniczącego K. C. Org. M. T. U. R. — tow. Obrączkę, zabral głos Premier tow. Osóbka-Morawski, który w referacie o spółdzielczości określił jej zadania i znaczenie w nowej demokratycznej Polsce, jako podstawowy warunek do uspołecznienia gospodarki narodowej. Dlatego tow. Premier zwrócił się do Młodzieży O. M. T. U. R. z apelem o masowe wstępowanie w szeregi spółdzielców.

Następnie przewodniczący K. C. O. M. T. U. R. — tow. Obrączka omówił wydarzenia polityczne ostatniego okresu.

Drugiego dnia odprawy w ramach referatu organizacyjnego, wygłoszonego przez tow. Kry-

sanke, poruszono przede wszystkim kwestię repatriacji i oświaty.

Uchwalono czynny udział młodzieży O. M. T. U. R. w ruchu repatriacyjnym, zarówno w kwestii osiedlenia ziem nowoprzyłączonych do Polski, jak i przyjmowania rodaków powracających z obczyzny.

W kwestiach oświatowych szczególną uwagę zwrócono na konieczność zapewnienia wyższych bezelni przez młodzież robotniczą i chłopską. W tym celu wszystkie placówki O. M. T. U. R. będą wpływać na swoich członków, jak też na niezorganizowaną jeszcze młodzież klas pracujących, aby ją zachęcać do wyższych studiów.

Na zakończenie obrad uchwalono zorganizować na Śląsku w połowie września b. r. Krajowy Zlot Aktywistów O. M. T. U. R. -owych, połączony z ogólnokrajową konferencją.

## Wielki wiec młodzieży

W „Romie“ odbył się, urządzony staraniem Stałej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych, wiec w sprawach udostępnienia wyższych uczelni młodzieży klas pracujących.

Przedstawiciele organizacji młodzieżowych, O. M. T. U. R. — tow. Dzieciolowski, Z. M. D. — ob. Łaplińska, Z. W. M. — tow. Kalinowski i Wici — ob. Mazur poruszyli w swych przemówieniach konieczność zmiany oblicza wyższych uczelni, obsadzenia ich młodzieżą klas pracujących, w pełni demokratyczną, antyfaszystowską.

Sytuację szkolnictwa polskiego w obecnym

okresie omówił na wiecu przedstawiciel Ministerstwa Oświaty ob. dr. Kurnatowski. Prelegent wskazał słuchaczom, jak ogromne możliwości kształcenia leżą obecnie przed naszą młodzieżą na skutek przeprowadzonej reformy szkolnej, jak i przez powołanie Państwowych Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnych dla kandydatów na wyższe uczelnie, oraz przez utworzenie wstępnego roku studiów dla młodzieży, która mimo dość wysokiego poziomu wiedzy, nie posiadając wystarczających świadectw szkolnych, nie mogłaby uczęszczać do szkół wyższych.

## 80 tramwajów warszawskich odebrano z Niemiec

WARSZAWA (Polpress). Do Polski przywieziono 80 warszawskich wagonów tramwajowych z Berlina, odzyskanych przez Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, transformatory dla elektrowni warszawskiej przeszło 100 wagonów urządzeń i maszyn dla elektrowni warszawskiej, zgóra sto wagonów urządzeń i maszyn dla elektrowni łódzkiej i zgierskiej, urządzenia chłodni warszawskiej i szeregu innych. Do Biura Rewindykacji wpłynęło ponad 1.500 wniosków rewindykacyjnych, dotyczących ponad 130 tysięcy obiektów rewindykacyjnych, o łącznej

wartości przedwojennej półtora miljarda złotych.

Straty zarejestrowane przez biuro sięgają zaledwie 20 proc. strat rzeczywistych wg. porównania obecnego stanu inwentarza Przemysłu i Rolnictwa ze stanem z 39 r.

Niemcy muszą zwrócić Polsce 586 kompletnych urządzeń fabrycznych, obejmujących ogółem 54.000 maszyn. Do Moskwy wyjechała specjalna komisja, która ma ustalić należności odszkodowawcze Polski w ramach ogólnych postanowień konferencji poczdamskiej.

## Akcja żniwna

## WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Żniwa rozpoczęły się w końcu czerwca sprzętem rzepakowym ozimego i jęczmienia ozimego. Obydwa plony zostały całkowicie już sprzątnięte.

Sprząt żyta przypadł na drugą połowę lipca. Na terenie województwa łódzkiego żyto zostało skoszone w 95 proc., z powodu jednak ciągłych przelotnych deszczów nie można było sprzątnąć żyta do stodół i w sterty. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych żyto zostało zwiezione w 80 proc. Pozostała część skoszonego żyta w zależności od pogody będzie w najbliższych dniach zwieziona.

W akcji żniwnej dużą pomoc okazuje wojsko. Wszystkie garnizony dały swoje konie. W poszczególnych powiatach biorą udział w żniwach jednostki Wojska Polskiego. W powiecie skierniewickim biorą udział dwa pułki, w powiecie łęczyckim jedna kompania, również garnizon łódzki dał do żniw kilka oddziałów. W akcji żniwnej bierze udział Szkoła Polityczna Bezpieczeństwa.

Bratnia Pomoc Uniwersytetu Łódzkiego wysłała do żniw 150 akademików z Łodzi. Organizacje młodzieżowe: Wici, TUR, ZWM, Harcerstwo pomagają w polu.

Równocześnie obok żniw prowadzi się prace przygotowawcze do jesiennych siewów. Wykonano już około 25 proc. podorywek, co przy znikomej ilości sprzętu należy uważać za duży wysiłek ze strony chłopów. Zostały zasiane polony oraz prowadzone są prace przygotowawcze do siewu rzepaku ozimego.

Obecnie największą troską jest przeprowadzenie omlotu, aby przygotować ziarno do siewu i dostarczyć chleba dla miasta. Czynnione są wszystkie wysiłki w celu dostarczenia wsi odpowiedniej ilości materiałów pędnych i węgla, ażeby akcja omlotu została pomyślnie przeprowadzona.

## POMORZE ZACHODNIE

Na terenie Pomorza Zachodniego wrodzaje są naogół dobre. Według pobieżnych obliczeń 40 proc. zbiorów stanowią będzie żyto, 60 proc. pszenica i jęczmień. W wielu powiatach województwa żniwa są już na ukończeniu a procent zebranych plonów waha się w poszczególnych powiatach od 70 do 85

Na ogólną ilość 488 tysięcy ha do 30 lipca br. zżęto 104 tysiące z czego 61 tysięcy przez Armię Czerwoną, 43 tys. przez przesiedleńców i brygady żniwne.

## MAZURY

Na terenie okręgu olsztyńskiego zżęto około 50 tysięcy ha. Niektóre powiaty jak Olsztyn, Ostruda, Nibork przeprowadzają żniwa własnymi środkami. Jeżeli chodzi o pomoc, to największą żniwiarzy przybywa tu z woj. warszawskiego i białostockiego, mimo tego zapotrzebowanie na robotników żniwnych jest ogromne.

## ŚLĄSKO - DĄBROWSKIE

Akcja żniwna w woj. śląsko-dąbrowskim w końcu lipca. Żyto w 100 proc. jest skoszone, pszenica w 80 proc. Zboże u chłopów jest już zwiezione do stodół w 75 proc. Wydatnej pomocy udzieliło nasze wojsko w powiatach rybnickim, pszczyńskim, raciborskim i na Opolszczyźnie. Według obliczeń do 15 sierpnia żniwa winny być zakończone całkowicie, a zwózka potrwa do 1 września.

## Zjazd przemysłowy ziem odzyskanych

Dnia 20 — 22 sierpnia b. r. we Wrocławiu na Śląsku Dolnym odbędzie się wielki Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych. Zjazd ten zwołuje Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów — Minister Przemysłu ob. Hilary Minc.

W obecnym momencie stabilizowania się nowego życia politycznego i gospodarczego na terenach odzyskanych Zjazd ma szczególnie ważne znaczenie.

Omówione na nim będą najistotniejsze zagadnienia gospodarcze, podsumowane rezultaty dotychczasowej działalności Grup Operacyjnych Min. Przemysłu oraz wytknięte zadania na przyszłość w związku z normalizacją stosunków. Tematem obrad będą takie sprawy jak:

Rola Ziemi Zachodnich w gospodarce Polski. Stan przemysłu na Ziemiach Odzyskanych. Przejmowanie zakładów przemysłowych przez administrację polską.

Finansowanie przemysłu na Ziemiach Zachodnich.

## „Wici“ na Pomorzu

Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici“ rozwija żywą działalność na terenie Pomorza, prowadząc akcję oświatową wśród młodzieży kaszubskiej i wciągając ją do pracy społecznej. Powstały już 3 ośrodki oświatowe w Wejherowie, Teczewie i Sopotach. Zorganizowano „Teatr Ludowy“ i chór — przygotowywany jest obchód dożynek, który ma być przeglądem dotychczasowych osiągnięć na tym terenie.

## Wydawnictwa „Czytelnika“

## Biblioteczka społeczno-polityczna:

Stefan Litauer — Zmierzch Londynu	15 zł
Chłopska reforma rolna	12 zł
A. Horak — Wojna polsko-niemiecka 1939. II wyd.	12 zł
Dla dzieci i młodzieży:	
Z. Krzemieniecka — Kariera Franka Żyrafy	50 zł
E. Zarembina, H. Ozogowska, Z. Batorowicz — Czytamy I. Teki graficzne:	5 zł
Z. Tołkaczew — Majdanek	wyczerpane
M. Ryger — Dni wyzwolenia	75 zł

## Różne:

St. Lempicki — Słowo o Grunwaldzie	30 zł
Majdanek — rozprawa przed sądem specjalnym karnym w Lublinie	wyczerpane
T. Ostrowski — Więźniowie czapki zdjął	wyczerpane
Literatura piękna:	
J. Przyboś — Miejsce na ziemi	95 zł
W druku:	
Henryk Sienkiewicz — Krzyżacy.	
St. Jodłowski i W. Taszycki — Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym	
Do nabycia we wszystkich księgarniach i sklepach „CZYTELNIKA“.	

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ 1945 r.